CODZIENNA

Ner 177. ROK 1833. WTOREK 9 LIPCA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna........złp. 12
Miesięczna...... „ 5

Jutro Cyrylla Biskupa.

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° R.	Therm:	Hogrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7	27 3, 748	+ 13,8	+ 10.0	Zaden	Mgła	Deszcz
12	„ 3, 386	20,1	8,3	Wchodni słaby	Pogoda z Chmurami	
3	„ 2, 974	19,2	8,3	Pł. wschodni słaby	„ „	
9	„ 2, 967	+ 15,9	+ 10,5	Zaden	„ „	

Część Urzędowa.

PISARZ TRYBUNAŁU I. INSTANCYI

Wolnego Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miastą Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publiczney wiadomości, iż część dolna domu pod L. 1 w Żydowskiém mieście przy Krakowie położonego od północy z ulicą Żydowską od wschodu z sienią główną tego domu od zachodu z uliczką poprzeczną, od południa z izbą sukcessorów Silberturgów graniczącego, do sukcessorów Moyżesza Braciejowski należąca, a teraz przez starozakonnego Manna Hönigbauma posiadana; w skutek wyroków Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa d. 12 września 1832 r. i sądu Appellacyjnego d. 19 grudnia t. r. tudzież sądu ostatniey Inst: d. 21 marca r. b. 1833 prawomocnie zapadłych, według detaxacyi przez w sztuce biegłych d. 5 lipca i 14 sierpnia 1826 r. sporządzoney, w drodze działu przez publiczną licytacyą na Audyencyi Trybunału I. Inst: W. M. Krakowa w Krakowie przy ulicy Grodzkiey pod L. 106 w domu rządowym za popieraniem P. Józefa Jankowskiego Adwokata przy sądach Rzeczypospolitey Krakowskiey O. P. D. w Krakowie przy ulicy Szczepańskiey pod L. 369 zamieszkałego sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa części dolney domu rzeczonego w raz z wszelkiemi przyległościami do niey należącemi, wynikająca z detaxacyi urzędowey wyżey powołaney, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie 3630 złp. w monecie srebrney z wolnością zniżenia iey do 2/3 części a to w ślad art: 13 ust: exekucyjney.

Warunki licytacyi wyrokiem Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa dnia 12 września 1832 roku zatwierdzone są następujące:

1. Chcący licytować złoży 1/10 część z summy szacunkowey 3630 złp: to jest kwotę 363 złp: którą w razie niedotrzymania warunków utraci, i powtórnie na jego koszt odbędzie się licytacya; od złożenia takowego Vadium wolni są sukcessorowie.

2. Podatki zaległe zapłaci nabywca, potrącając je z summy szacunkowey.

3. Widerkauffy gdyby się jakie okazały, pozostaną przy realności.

4. Nabywca w dni 14 po przysądzeniu spłaci summę 100 dukatów posiadaczom tradytoryinym

to jest Mann Hönigbaumowi i Judie Bienensztowi, a ciż po takowem spłacenin natychmiast z domu na rzecz nabywcy ustąpić winni.

5. Koszta wywłaszczenia na ręce popierającego sprzedaż przedewszystkiem natychmiast wypłaci nabywca, po wręczeniu wyroku.

6. Nabywca stósownie do wyroku działowego w 8 dni po jego doręczeniu każdemu sukcessorowi przypadającą ilość wypłaci.

Do takowey licytacyi wyznaczają się dwa termina.

Pierwszy do licytacyi przedstanowczey dnia 7 sierpnia 1833 roku.

Drugi do licytacyi stanowczey d. 28 sierpnia 1833 roku.

Wzywają się przeto wszyscy wierzyciele hypoteczni i osoby prawo rzeczowe mające, aby pod prekluzyą, na pierwszym terminie złożyli na Audyencyi Trybunału wszelkie tytuły swych wierzytelności z wykazem mianych pretensyi i ustanowieniem Adwokata.

Kraków d. 3 lipca 1833 roku.

Janicki Zast: Pis: Tryb.

W dniu 9 lipca 1833 roku o godzinie 10 ranney w Krakowie przy ulicy Brackiey w kamienicy pod L. 243 odbędzie się publiczna licytacya w drodze exekucyi sądowey zajętych ruchomości jako to: zwierciadeł, kanapy, krzesełek, stołów, szafy, łóżek, zegara. Chęć licytowania mających na czas i mieysce zaprasza się.

Kraków 5 lipca 1833 roku.

Ig. *Kopyciński* Kom: Sąd.

Część Nieurzędowa.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

A N G L I A.

Londyn 26 Czerwca.

Na posiedzeniu izby wyższey parlamentowey dnia 21 b. m. doznali znowu zaczepki ministrowie, względem polityki zewnętrzney. Hrabia Aberdeen czynił uwagi nad zajęciem przez francuzów Algieru i oświadczeniem się w tey mierze ministerstwa francuzkiego. »Niechcę ja, mówił hrabia, wchodzić teraz w wyłączny rozbiór tey sprawy; niechcę czynić tu żadnych wniosków, żadnych wprowadzać zapytań. — Tyle jednak przymuszony jestem powiedzieć, że wzięcie w posiadłość Algieru, przez którykolwiek z narodów, jest nader wielkiey wagi, szczególniey zaś przez francuzów. — *(Słuchaycie!)* Chociaż sądzę, że marszałek Clauzel, nieco przesadził, wynurzając nadzieję w izbie deputowanych, że Algier jest równie wielką dla Francyi korzyścią, jak Indyje wschodnie dla Anglii, to przecież okoliczność jest bardzo ważną, i spodziewam się, że hrabia Grey nieomieszka w czasie przyzwoitym zapobiedz, ażeby honor i dobro Anglii, których bronić jest jego obowiązkiem, niezostały nadwerężone.» — Hrabia Grey odpowiedział, że o tém co marszałek Clauzel powiedział, jest tylko uwiadomiony przez gazety; zresztą zapewnił hrabiego Aberdeen, że ministrowie gotowi są w przyzwoitey porze, usprawiedliwić się z postępowania swego, względem honoru i interessu Anglii. *(Słuchcycie!)* — Następnie zebrał głos margrabia Londonderry, i powiedział, że dzisieysza polityka Anglii, bez naymnieyszego rozumu była kierowaną, i staje się tylko pośmiechowiskiem całego świata. Wspomniał daley o nadzwyczaynych poselstwach lordów Durham i Ponsoby, tudzież P. Stratfordt Canuing, i oświadczył iż się spodziewa, że hrabia Grey oznaczy dzień, w którym zda izbie sprawę ze swey zewnętrzney polityki. — Lord Ripon bronił ministów i naganiał sposób wyrażania się przeciwko nieobecnym, za których ministrowie są odpowiedzialni, i w których obronie stanąć potrafią; na co margrabia Londonderry odpowiedział, że wszystkie plany ministrów nieudały im się za granicą, i że przez to sami wysokie swe powołanie poniżyli.»

Ajenci D. Miguela, zakupili w Bristolu okręt, parowy *Jerzy IV.* i w tych dniach wyselają go do Lizbony.

Przed onegdy, urzędnik policyi aresztował na ulicy niejakiego *Archibalda Campbell*, ponieważ miał mowę do ludu, na którą mnóstwo ciekawych się zbieglo, i niechcial na trzykrotne wezwanie zaprzestać mówić. Przyprowadzony przed sędziego, na zapytanie:» Kto WPan jesteś? — odpowiedział: »Jestem szlachcic. — No, kiedy WPan jesteś szlachcic, to tym bardziey potrafię mu zabronić gadać niedorzeczności po ulicach. Idź WP. na ten raz, ale strzeż się *recydywy*.«

Tuteysze poselstwo portugalskie nieodebrało jeszcze żadney wiadomości o zapowiedzianey wyprawie z Oporto do Lizbony. —

Przy odeyściu ostatniey depeszy urzędowey, niezgodzono się jeszcze względem planu tey operacyi, atoli dowódzcy znakomitsi radzili ją uczynić morzem.

Onegdy posłowie pruski i belgijski, mieli naradę z lordem Palmerstonem w wydziale spraw zagranicznych.

HISZPANIA

Madryt 11 *Czerwca.*

W skutek postanowienia królewskiego, ma odtąd ustać danina w zbożu do publicznych spichrzów pobierana; spichrze wraz z gruntami mają bydź sprzedane, a w mieyscu pobieranego osepu, ma bydź wyznaczona bardzo mierna opłata.

Wielu znakomitych grandów i urzędników ozdobił król, na odprawioney dnia wczorayszego kapitule, orderami złotego runa.— Wielu także mianował J. K. M. grandami pierwszey klassy.

Dnia 13 *Czerwca.* — Mówią o listowaniu króla z infantem Don Carlos, w celu ułożenia zaślubin naystarszego syna xięcia Don Carlos, z xiężniczką Asturyi, aby tym sposobem usunąć wszelkie sprzeczki, któreby łatwo doprowadziły do woyny domowey. Mówią także o zmianie ministra skarbu i sprawiedliwości, a to pod wpływem P. Zea Bermudez, który ciągle doznaje zaufania królewskiego, w nayważszym stopniu.—Oto jest odpis królewskiey odpowiedzi, na list i oświadczenie infanta Don Carlos, umieszczone w poprzednich numerach naszey gazety: »Móy kochany bracie! Niewątpiłem nigdy o twém szczerem do mnie przywiązaniu, i tak się spodziewam, iż równie o moim niewątpisz. Jednakże będąc królem i oycem, jestem obowiązany, strzedz praw mojey korony, mojey córki i moich własnych. Niepragnę w żaden sposób, wyrządzać gwałtu twojemu sumieniu, ani też myślę nakłaniać cię do zrzeczenia się twych mniemanych praw, kiedy tak sądzisz, iż ciebie od takowych tylko Bóg usunąć może, aczkolwiek one zależą tylko jedynie od ludzkiego rozstrzygnienia. — Braterska przychylność, którey ci dawałem ciągle dowody, spowodowała mnie do oszczędzania ci trosków i bawienia w kraju, gdzie twoje prawa zle zrozumiano; a móy obowiązek jako króla wymagał, abym oddalił z kraju człowieka którego roszczenia brali burzyciele za pretext, do tworzenia niepokojów. Gdy więc ważne przyczyny polityki, jako też prawa królestwa, i troskliwość o spokoyność twojego sumienia, (które równie tak mocno, jak naywiększe dobro mojego ludu, zabezpieczyć pragnę,) niedozwalają powrotu twego do Hiszpanii; a zatém upoważniam cię, abyś twóy pobyt, wraz z twoją rodziną, przeniósł niezwłocznie do państw papiezkich, i proszę abyś mnie uwiadomił, w którą się okolicę udasz, i gdzie zamieszkanie swoje obierzesz. Hiszpania wolną jest od wszelkiego obcego wpływu, i wdawania się w to wszystko, co się dotycze jey spraw wewnętrznych; działałbym zatém przeciwko wolney i zupełney udzielności mojego tronu, gdybym z uszczerbkiem teyże, nadwerężał przez gabinety europeyskie powszechnie przyjętą zasadę niewmieszania się, udzielając tymże przesłane mi w tym liście żądania.

(podpisano) Twóy brat *Ferdynand.*

Madryt d. 1 maja 1833 r.

Mowią, że dnia 30 t. m. przed składaniem przysiegi hołdu, imie infanta D. Karlosa po trzy kroć będzie wywołane, a gdy nikt z jego strony nie wystąpi, natenczas to wywołanie imienia wręczone będzie królowi przez wyższych sekretarzy kortezów *(escrivanos majores.)* Poczém król rozkaże, aby takowe zapisano, i zarządzi niezwłocznie wykonanie przysięgi hołdu. *(G. P. S.)*

WIADOMOŚCI Z DAWNIEYSZYCH POCZT.

BAWARYA

Münich 20 *Czerwca.*

Gazeta nadworna zawiera następujący dosłowny układ z królestwem Grecyi, względem dalszego werbunku ludzi do woyska greckiego w naszym kraju: 1) Otworzony będzie trzechletni werbunek w całém królestwie Bawarskiém, do służby woyskowey króla Grecyi w liczbie 3500 ludzi. 2) W miastach Monachium, Landshut, Straubing, Amberg, Neuberg, Nürnberg, Bamberg, Ashaffenburg, i Dwóchmostach, ustanowiona będzie potrzebna liczba officerów werbunkowych. 3) Czas kapitulacyi oznaczony jest na lat cztery. 4) Król Jmci Bawarski dozwala sztabowym i wyższym officerom, junkrom i kadetom woyska bawarskiego, za poprzedniczém zgłoszeniem się przyjmować służbę w woysku greckiém, zaręczając tymże po wyszłym czasie służby w Grecyi przyjęcie na powrót do woyska oyczystego a w czasie ich nieobecności

uważani będą za będących na urlopie; to pozwolenie królewskie rozciąga się tylko jednak na lat dwa. 5) Wszyscy sztabowi i wyżsi officerowie, junkry i kadeci i inne z stałą pensyą zostające w bawarskiém woysku osoby, otrzymają o jeden stopień wyższą pensyą i rangę, oprócz tego dwumiesięczny żołd gratyfikacyi na podróż. 6) Żołnierze i podofficerewie otrzymają trzechmiesięczny żołd na koszta podróży z powrotem oprócz tego przewiezieni i żywieni będą kosztem rządu greckiego, aż do Triestu lub Wenecyi. Sztabowi i wyżsi officerowie powracający, pobierać będą jeszcze przez 6 miesięcy żołd z greckiey kassy rządowey.»

Dnia 22 *Czerwca.* — Werbunki do służby greckiey postępują spiesznie; już przeszło 100 osób zwerbowano i umieszczono w koszarach. Na rozgłoszoną wieść, iż dla Grecyi werbowane także będą osoby płci żeńskiey, do wykonywania różnych zatrudnień kobiecych, zgłosiło się tychże nadzwyczay wiele. Z tych, 24 chcą własnym kosztem udać się tamże, gdzie zamierzają założyć instytut żeński, dwie zgłosiły się w chęci umieszczenia się przy teatrze lub przy towarzystwie sztuk gimastycznych; siedem chcą założyć fabryki strojów, dwie wstąpić do greckiego klasztoru, dwie zaślubić się z któremi z ochotników; 18 chcą założyć rękodzielnie; a szczególnie jedna tylko życzy sobie przyjąć służbę, u jakiego państwa rodem Niemców. *(G. P. S.)*

Rozmaitości.

PODRÓŻ DO ALGIERU.

(Ciąg dalszy.)

———Postępując w głąb miasta, przez uliczki tak ciasne że naywięcey, trzy a niewszędzie dwie osoby obok siebie iść może, rozumiałem że wyydę kiedyś na ulicę, przez którą przynaymniey bez przeszkody obok P. Ludwika iśdź będę mógł, lecz z prawdziwém zadziwieniem dowiedziałem się, że to była główna ulica, i że innych w Algierze niema; co kilkanaście kroków to w prawo to w lewo się zwracamy, niewidząc nawet światła, bo domy szersze u góry niż udołu, zchodzą się i tworzą prawie sklepienie, zostawując bardzo mały przedział, który w jednych mieyscach większy, w drugich mnieyszy, zaledwo pozwala się przedzierać promieniom słonecznym. Przeszedłszy tak kilkanaście uliczek w różnych kierunkach, wprowadzono nas na plac dosyć obszerny, na którym pokazano nam Hotel, gdzie mieliśmy stanąć; drogość nadzwyczayna sprawiła iż, obeszliśmy wszystkie oberże, zdecydowawszy się zaledwie pod wieczór zostać w mieyscu, które za naystósownieysze do naszego kieszonkowego położenia uznaliśmy. Pierwszoy nocy, wygodne posłanie, po tak męczeńsko przepędzonych siedmiu noclegach bardzo było dla mnie przyjemném; nazajutrz mniey czując fatygi, więcey mnie zastanawiały otaczające przedmioty, spostrzegłem roznicę w ubiorze i zwyczajach tamteyszych żydow, która jest taka: zawojów niemają, a sukuie powiększey części bogatych, są koloru niebieskiego; Maurowie brody zapuszczają, żydzi zaś je golą, uboga klasa nosi kaftany koloru kawowego z kapturkami które wdziewają na głowę, w ten czas cały ów kaftan niewłożony na rękawy okrywa plecy, i wisi na kapturze, żydówki się niezasłaniają; na tyle głowy spoczywa rura, idąca w kierunku prawie poziomym do łokcia długości mająca, wycinana z blachy srebrney w różne desenie, u góry coraz węższa; ta nakrywana bywa rzadką bardzo materyą spadającą do połowy ciała, dzieciom żydzi farbują włosy, paznokcie, i nogi pokostki na ceglato, trudnią się jak unas przemysłem, zamieszkują oddzielną część miasta, u Maurów są wpogardzie. Widziałem dwóch polskich żydów w Algierze, którzy ścigani za defraudacyą z kraju uszli, włóczyli się po wszystkich krajach wreszcie tam osiedli, założyli handel, i dzisiay wiele bardzo zarabiają. Murzynów jest w Algierze i okolicach liczba znaczna, ci zatrudniają się pracą rąk, są klassą ubogą, brody i głowy golą, kobiety równie jak męszczyzni na twarzy rysują sobie różne desenie, te są bardzo niezgrabne; Murzynki na ręce (które są równie jak i twarz odsłonięte,) kładą wyżey łokcia i na palce obrączki grube i niezgrabne, żelazne, blaszane, a czasem i srebrne; kułek takich jest kilkanaście na obudwu rękach i na szyi.———

(Dalszy ciąg nastąpi)

Doniesienie.

Podpisani zawiadamiają wszystkich którzy jakiekolwiek stosunki z Handlem naszym mieli lub mają, aby Janasowi Frenkel nie mającemu żadnego udziału tak co do majątku jako i Handlu pod żadnym pozorem ani pieniędzy ani żadnych interessów niepowierzali, gdyż żadney niebiorą na siebie odpowiedzialności.

Ettel *Frenklowa*, i syn Wolff *Frenkel.*